Nr. 310. Lwów, Poniedziałek dnia 9. Listopada 1885. Rok III.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 9 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 60 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1. raz 6 c.

Drobne ogłoszenia od wyrazu . . 1½ c.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Teodora.
Jutro: Andrzeja.
Pojutrze: Marcina Bisk.

Grecko-katolickie:
Terentya.
Anastazji.
Zenowia.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły jelenie, borsuki, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy przepiórki i dzikie gołębie i na ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 godz. 06 m.
Zachód „ 4 „ 22 „
Barometr 763 Posępne

Sprawy zagraniczne w delegacji austrjackiej.

Wiedeń 7 listopada. Wśród dzisiejszej dyskusji w komisji budżetowej delegacji austrjackiej o sprawach zagranicznych, Czerkawski i Hausner wykazali w mowach swoich dobitnie, że wypędzanie Polaków z Prus, motywowane przez rząd pruski jedynie obawą zwichnienia stosunków wyznaniowych i językowych, a przeto wypędzanie ich jedynie dla tego iż są Polakami i katolikami, jest przeciwne 1) prawu narodów, 2) warunkom traktatu wiedeńskiego, 3) traktatowi handlowemu z Austrją i 4) konstytucji państwa niemieckiego. Następnie przedłożyli ministrowi spraw zagranicznych w imieniu polskich delegatów cztery obszernie motywowane pytania odnośnie do tych czterech punktów. Minister oświadczył, że nie jest przygotowany teraz na odpowiedź, lecz da ją na najbliższem posiedzeniu. Interpelacje delegatów polskich popierał delegat czeski Matusz i delegat niemiecki Demel, stając na temże samem stanowisku. Jaworski interpelował ministra Kalnockiego o zabezpieczenie interesów rolnictwa i produkcji nafty przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią, co minister przyrzekł.

W interesie spraw poruszonych, cała ta rozprawa powinna być powtórzoną na plenarnem posiedzeniu delegacji austrjackiej. Liczymy również na węgierską delegację, której głos ma wagę w państwie, a musi ją mieć tem bardziej, ile że krzywdy, jakich obywatele austrjaccy doznają za granicami państwa, przypadają właśnie za urzędowania ministrów, którzy się zaliczają do narodowości węgierskiej.

Listy z kraju.

Kraków 7. listopada. *(Pomnik Kazimierzowski. Adres do Humberta. Klątwa.)* Przed kilku laty chcieli tutejsi wybitniejsi obywatele mojżeszowego wyznania zamanifestować swój patrjotyzm polski i wsławić trochę swe nazwiska przez utworzenie komitetu dla zbierania składek na pomnik Kazimierza Wielkiego na Kaźmierzu, w miejscu gdzie stał uniwersytet krakowski przez tegoż króla założony. Ogłoszono też szumnie po gazetach utworzenie się tego komitetu, wybór prezesa, wiceprezesa, pierwszego i drugiego sekretarza, podskarbiego etc., ale na tem też, jak się zdaje ograniczyła się cała działalność tego komitetu, zamiast bowiem rozpisać listy do wpływowych a zamożnych izraelitów w Królestwie, a zwłaszcza w Warszawie i postarać się o ściągnięcie od nich składek, komitet nie zadaje sobie wcale tego trudu, lecz zadawalnia się urządzeniem raz na rok zabawy, z której szczupły dochód ma wpłynąć do kasy komitetu. Tym sposobem doczekamy się chyba pomnika Kazimierza W. aż w czasie przyjścia Messjasza, który — jak chodzi gadka pomiędzy husytami — swoją drogą ma się urodzić w Berdyczowie za lat trzy!

Podnoszą się z różnych stron głosy, aby wyrazić podziękowanie królowi włoskiemu za wstawienie się jego w sprawie uwolnienia Kraszewskiego z więzienia. Najwłaściwszą zapewne formą byłby adres z całego kraju okryty licznymi podpisami, wyrażający podziękowanie królowi Humbertowi za jego wstawiennictwo wspaniałomyślne które dzięki stosunkom familijnym i staraniom wywarło pożądany skutek i sprawiło, że cesarz Wilhelm zdecydował się wreszcie Kraszewskiego puścić na urlop.

Chodzi po mieście pogłoska, że Jego Excel. ks. biskup krakowski Dunajewski wydał kurrendę przeciwko *Nowej Reformie*. Spodziewamy się urzędowego zaprzeczenia tej pogłoski, przypominającej trochę średnie wieki, w których exkomuniki tak wielką grały rolę.

Stryj 7. listopada. *(Stare monety).* W końcu zeszłego miesiąca, pewna włościanka w Koniuchowie w powiecie stryjskim, kopiąc obok własnej chaty dół, znalazła zbity dzbanuszek a w nim 93 sztuk złotych monet, z których najmniejsza była wielkości dukata, największa zaś czterodukatówki. Wszystkie te monety, między któremi znajdują się przeważnie polskie, austrjackie i węgierskie zachowały się pomimo 250 lat przeszło w jak najlepszym stanie, napisy bowiem na nich są zupełnie czytelne. Żydzi w Koniuchowie chcieli zapłacić biednej włościance po 5 zlr. za każdą sztukę, na co ta jednakże usłuchawszy naszych rad, zgodzić się nie chciała. Odesłaliśmy ją wraz z wójtem tejże gminy do muzeum starożytności we Lwowie, gdzie prawdopodobnie rzeczone monety stosownie do swej wartości zakupione zostaną.

Mościska 6. listopada. *(Nasz cudotwórca).* Podany w *Kurjerze Lwowskim* z dnia 5. b. m. artykul wstępny pod tytułem: „Cudotwórcy“, znalazł u nas żywy odgłos, i serdeczne podziękowanie redakcji składa osobliwie ludność żydowska. Mamy żywy obraz takiego cudotwórcy u nas w osobie Abrahama Mordka Rosenfelda „rebe“.

Od dwóch lat, tj. od śmierci ojca swego Lejby, który piastował urząd „szkolnika“ Abrumko Rosenfeld wdarł się nieprawnie na rabinostwo, i wichrzy w charakterze cudotwórcy, ściągając od ciemnego żydostwa „Kriegskosten“. Napływ żydówek bezdzietnych do niego za interwencją różnych ajentów wzrasta z każdym dniem. Mędrzec z niego doskonały, doświadczony w sprawach sądowych i politycznych. Jednym daje lekarstwa, drugim udziela porady i pobiera za to honorarja. Mniej świątobliwi żydzi wytoczyli mu jednak proces, ponieważ zniknęło gdzieś przeszło 100 guldenów z funduszu „świętych składek izraelickich“.

Wydalania z Prus.

Dziennik Poznański dowiaduje się z bardzo wiarogodnego źródła, że od ministra spraw wewnętrznych nadeszło do radców ziemiańskich w Prusach Zachodnich pismo, w którem minister zezwala, aby ci nieszczęśliwi bracia nasi, skazani na banicję, dla których nie przyszedł dotychczas od władz rosyjskich tak zwany patent przyjęcia (Annahmeschein), zawierali tam roczne kontrakty, czyli, że wolno im nadal pozostać w Prusach Zachodnich. W tych dniach rozporządzenie to ma być ogłoszonem w dziennikach urzędowych powiatowych. W skutek tego większa część skazanych na banicję pozostanie tam nadal. Prawdopodobnie rozporządzenie to rozciągniętem będzie i na Księstwo, oraz Szląsk i Prusy Wschodnie. Rozporządzenie to nie sprowadzi polepszenia w położeniu tych nieszczęśliwych braci naszych. Bo raz w miejsce ich pogodzono innych— pozostaną zatem po większej części bez miejsc. Dalej posprzedawali wszystkie ruchomości i rzeczy za bezcen, a teraz za droższe pieniądze wszystko na nowo kupować muszą. Straty więc ponoszą dotkliwe. Jak przebędą zimę — łatwo odgadnąć. Nędza i bieda będzie większej części udziałem. Kto temu winien? Nikt inny, tylko ci, którzy wydali rozporządzenie banicyjne. Pomijamy już zasadniczą jego stronę, bośmy o tem nie raz i obszernie pisali — ale niepodobna nie dziwić się temu, że je wydano, nie obliczywszy skutków a mianowicie, że rząd rosyjski nie zechce wydalonych przyjmować. Kto odważył się uchwalać banicję, powinien był, skoro zdecydował się na taki krok, obliczyć i przewidzieć wszystko.

Świet petersburski pisze, że poddanych rosyjskich wydalają Niemcy z Berlina i nie pozwalają im pozostać tamże, choćby do wiosny tylko. W tych dniach jednemu z fabrykantów tabacznych, który miał kilkunastu robotników Polaków, nakazano uwolnić wszystkich — a znalazł się w ich liczbie pracownik, liczący z górą 60 lat wieku i zajęty w owej fabryce od lat 30 przeszło.

Fabrykant jest w skutek tego rozporządzenia postawiony w najprzykrzejsze położenie, oświadczył bowiem głośno, że pomiędzy Niemcami, niepodobna mu znaleźć pracowników uzdolnionych i sumiennych.

Warszawskij Dniewnik mówiąc o wydalaniu ztąd Polaków, do takich dochodzi wniosków:

„Z tego cośmy wyżej powiedzieli, nie wynika wcale, żebyśmy współczuli środkom stosowanym przez rząd pruski. Środki te nie przyniosą Prusom korzyści. Prawda, rządowi pruskiemu udało się wypędzenie kilku tysięcy Polaków i Żydów, w liczbie których może znajdowało się parę set osób podejrzanych i niespokojnych, ale przez to oburzył swych poddanych polskich i dał obfity materjał opozycji. W Rosji głośno poczęto mówić „o zdobyczach pokojowych niemieckich“ i o germanizacji naszych kresów zachodnich, Polacy zaś nie ukrywają uczucia nienawiści do Niemców i goreją chęcią pomsty na Niemcach za wygnanych swych współbraci. *Czas* krakowski słusznie mówi, że rozporządzenie o wydalaniu Polaków przyniosło idei słowiańskiej więcej korzyści, niż wszystkie odezwy komitetów słowiańskich, i że środek ten może przynieść nawet w niedalekiej przyszłości niezliczone szkody nietylko poddanym pruskim pochodzenia niemieckiego, mieszkającym w Rosji i Austrji, ale i stosunkom handlowym Niemców z kupcami tutejszego kraju.

I w rzeczy samej; w gazetach polskich miejscowych i zagranicznych, czytamy teraz rozprawy o konieczności podniesienia się na nogi i oswobodzenia się z pod opieki niemieckiej. W niektórych fabrykach robotników niemieckich zastąpiono polskimi; wielu tutejszych Niemców postradało osiadłe, ciepłe posady. Widząc około siebie nieprzyjazne usposobienie, będą zmuszeni powrócić do Niemiec, lub przenieść się gdzieindziej. Ruch antiniemiecki dotąd jeszcze nie przybrał wielkich rozmiarów dlatego, że ani fabryki tutejsze, ani nawet gospodarstwo rolne bez Niemców zupełnie obyć się nie może; z tem wszystkiem jednak wydalanie Polaków z Prus dało temu ruchowi impuls, który w przyszłości dotkliwie może się dać uczuć Niemcom. Dodajmy, że wiele tutejszych firm handlowych zerwało swe stosunki z fabrykantami niemieckimi i zapotrzebowania na wyroby zagraniczne [illegible]

sumy przeniosą się do Francji; objaw, który spostrzegamy także i w Galicji, a zatem wnioskować z tego można, że handel niemiecki nawet teraz poniesie znaczne straty".

Nowo odkryta trucizna.

Wiadomo powszechnie, że zatrucie może spowodować nietylko trucizna mineralna lub roślinna, ale niemniej także materje, pochodzące ze świata zwierzęcego. Któż nie zna strasznych wypadków zatrucia wskutek spożycia ikry rybiej, które często szczególnie zdarzają się po zjedzeniu kawioru w Rosji, ciężkich przypadłości po zjedzeniu raków i homarów itd., których delikatne mięso szczególnie w okresie tarcia psuje się zbyt szybko i wywołuje niebezpieczne choroby.

W Niemczech północnych zwłaszcza i środkowych zdarzają się często wypadki zatrucia wskutek spożycia kiełbas, kończące się śmiercią głównie dlatego, że nauka dotychczas nie wykryła czyli jad w kiełbasach zepsutych pochodzi z chemicznego rozkładu, czyli też od mikroorganizmów.

Tak samo nieznaną była nam do niedawna przyczyna zatrucia sera, który często bywał nader szkodliwy z powodu przymieszek minii i grynszpanu, dodawanych dla zabarwienia, lub przechowywanie go w cynie (stanioli) i w naczyniach miedzianych, ale niebezpiecznym przedewszystkiem staje się wtedy, gdy zawiera tzw. jad serowy, który wywiązuje się zarówno w świeżym jak w starym serze i wywołuje już w kilku godzinach okropne bole, diarreę, dreszcze i gorączkę, zamęt w głowie, kurcze itp.

Znakomity lekarz angielski Taylor miał r. 1858 w praktyce swej sądowej wypadek zatrucia 25 osób jadem serowym i łatwo możebność takiego faktu pojąć, jeżeli się zważy, że ser zatruty często nie różni się niczem od dobrego. W ostatnich czasach szczególnie częste wypadki zatrucia serem zdarzały się w Ameryce, co spowodowało też chemika tamtejszego V. C. Vanghana do przedsięwzięcia ścisłych badań, które wykazały, że jad serowy jest substancją ulatniającą się przy 100 stopn. C., krystalizującą się w igły, a rozpuszczalną w wodzie, chloroformie, eterze i alkoholu, której uczony ten dał nazwę Tyrotoxicon. Jad ten jest w smaku ostry i cuchnący i wywołuje już po kilku minutach suchość w gardle, w większych dawkach zaś bole w wnętrznościach i diarreę.

Niektórzy chemicy twierdzą, że jad ten rozwija się tylko w mokrym serze a po wysuszeniu zostaje zniszczony. Z tego powodu zalecamy wszystkim dla ostrożności nie jadać serów mokrych, ale na każdy sposób wystrzegać się serów amerykańskich, niemieckich i angielskich. W serach szwajcarskich i w serze limburskim, tudzież w śmietankowych serach francuskich i naśladowanych podług tych serów wyrobach naszych krajowych, nie skonstatowano dotychczas jadu serowego.

KRONIKA

Wypiek na próbę nie powiódł się należycie ankiecie drożyźnianej. Piekarze wojskowi zfuszerowali chleb i drobne bułki. Dobrze wypadły tylko bochenki bułkowe, do których wypiekania oddawna namawia towarzystwo spożywcze. Lecz mniejsza o jakość pieczywa. Co do ceny znowu tylko ten ostatni gatunek pieczywa największą nastręczał różnicę na korzyść publiczności. Do godziny 9 srana wszystko rozkupiono. Komisja złoży szczegółowy zrestą rachunek.

Pominięcie ustawy. Donoszą nam o następującym fakcie: Starostwo przemyskie rozpisało konkurs na aptekę w Niżankowicach. Do konkursu zgłosiło się 10ciu kompetentów. Według ustawy przedkłada starostwo wszystkie podania krajowemu gremjum aptekarskiemu, które proponuje z pomiędzy kandydatów trzech których uważa za najgodniejszych. Starosta zobowiązany jest tą samą ustawą nadać koncesję jednemu z trzech przez gremium zaproponowanych kandydatów. W istocie podania doręczone zostały komisji kwalifikacyjnej gremium aptekarskiego, która zaproponowała trzech najstarszych i najgodniejszych kandydatów. Jakiem było zdziwienie interesowanych kiedy starosta przemyski pominął wszystkich trzech i nadał koncesję najmłodszemu z 10 kandydatów i to takiemu który dopiero, w tym celu o obywatelstwo austrjackie się wystarał. Trzej kandydaci zaproponowani przez gremium a w tak rażący sposób pokrzywdzeni, wnieśli rekurs do namiestnictwa, które bez wątpienia nauczy, kogo należy, że ustawa stoi po nad protekcją.

Walne zgromadzenie Towarzystwa łyżwiarskiego, odbyło się wczoraj w sali hotelu Żorża.

Zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć zmarłego członka wydziału dra Leona Chmielewskiego.

Prezesem Towarzystwa wybrany pan Zygmunt Łaszowski, zastępcą dr. Karol Stromenger. W skład wydziału weszli pp. Holewkiewicz, Hofmokl, Komarnicki, Lewicki, Michel, Obertyński, Praun, dr. Samper, dr. Till i Żelazowski.

Przychód Towarzystwa w ubiegłym roku administracyjnym wynosił 3845 złr. 23 cnt., rozchód 3019 złr. 80 cnt., pozostało więc z końcem sezonu 825 złr. 43 cnt. Majątek Towarzystwa wynosi 4982 złr. 46 cnt., z czego 3756 złr. przypada na wartość inwentarza.

Dla wygnańców z Prus złożyli: na ręce prezydenta miasta jako wiceprezesa komitetu, hr. Gołuchowski z Łosiacza dwukrotnie po 100 złr.; zaś w banku krajowym: pp. hr. Potocki z Glinian 42 złr. pochodzących ze składki w powiecie przemyślańskim; administracja *Dzien. Polsk.* 24 złr., powtórnie 20 złr.; zarząd teatru pod dyrekcją E. Baczyńskiego 41 złr. 45 cnt.; kwotę 12 złr. złożoną przez kilka osób jako wstęp na niedoszły do skutku festyn i kwotę 38 złr. 40 cnt. złożoną przez pp. lakarzy, urzędników i służbę zakładu w Kulparkowie; — w naszej administracji pani Józefa T. 2 złr.

Na sprzedaż licytacyjną wystawił sąd obwodowy Samborski dobra Witwina i Stańkowce, własność Wolfa Tauba. (Pierwszy termin 19. listopada), a sąd obwodowy Przemyski dobra Trepcza i Zabłotce w Sanockiem. (Pierwszy termin 14. grudnia).

W sprawie Karola Kozakiewicza, zasądzonego w Listopadzie z. r. przez tutejszy trybunał sądu przysięgłych za kilka faktów zbrodniczego oszustwa na 5 lat ciężkiego więzienia, uzupełniamy podaną wiadomość o wyroku wiedeńskiego trybunału kasacyjnego o tyle, że sąd najwyższy wskutek wniesionego przez obrońcę dra Dziędzielewicza zażalenia nieważności i odwołania, po odbyciu rozprawy jawnej zatwierdził wyrok tutejszego sądu pod względem winy, ale złagodził pod względem kary, zasądzając Kozakiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia, w które jednak wliczony mu już będzie czas przebytego więzienia od chwili ogłoszenia pierwszego wyroku.

Goście warszawscy. W dniu onegdajszym przybyli do Lwowa pp. Robert Wolff i Tadeusz Czapelski. Przyjazd tych panów związany jest ze sprawą zmiany, jaka zaszła ma w piśmiennictwie illustrowanem warszawskiem. Pan Wolff nabył obecnie „Tygodnik powszechny" (dotychczas własność Orgelbranda) i łączy wydawnictwo to ze swoim „Tygodnikiem illustrowanym", dla którego pozyskał p. Czapelskiego. Na fuzji tej „Tygodnik illustrowany" zyskać może, czego też tej najstarszej i najbardziej cenionej a na publikacji obrazkowej szczerze życzymy. P. Wolff serdecznie przyjmowany w kołach literackich i dziennikarskich tutejszych, jak na to jako pierwszy wydawca polski ze wszech miar zasługuje, poczynił u pracowników lwowskich pióra i ołówka, liczne zamówienia, na które sobie, niestety! tylko Warszawa pozwolić dziś może.

Teatr ruski. Na benefis pani Biberowiczowej, przedstawiono w sobotę obraz z życia mieszczaństwa rosyjskiego. A. N. Ostrowskiego p. t.: „Burza". Uboga treść sztuki rozwałkowana na 6 odsłon, zająć może rzeczywiście tylko jako obraz z życia, przedstawiający rozmaite typy rosyjskiego mieszczaństwa. Mimo to wyborna gra artystów uratowała tę scenicznie tak słabą rzecz od zupełnego upadku. Kto nieuprzedzony wczoraj widział na scenie beneficjantkę, przyznać musi, że pani Biberowiczowa byłaby ozdobą każdej stołecznej sceny. Teatr ruski może być dumnym z posiadania takiej artystki. Obok niej dzielnie wywiązały się z innych ról panie Osypowiczowa i Wiszniowska, dalej panowie Laskowski, Hryniewiecki i Steczyński. Z przyjemnością skonstatowaliśmy, że teatr był przepełniony.

* **Pani Zofja Sinkiewiczowa** powróciła do Lwowa z artystycznej wycieczki do Warszawy. O udziale jej w koncercie Towarzystwa muzycznego, prasa warszawska nadzwyczaj pochlebnie się wyraziła. *Chwila* następująco odzywa się o koncercie:

„Komitet Towarzystwa muzycznego składa coraz większe dowody staranności w urządzaniu koncertów dwutygodniowych. Nawymowniejszym tego dowodem był wieczór którego urozmaicony program i udział utalentowanych artystów, sprowadził tłumy publiczności do sal redutowych. Pani Sinkiewiczowa na estradzie przedstawiła się bardzo sympatycznie. Głos jej mezzo-sopranowy z odbiciem altowym w niższym regestrze, prawidłowo wydobywany, brzmi szlachetnie. Arja z „Anny Boleny" i pieśni wykonane były bardzo poprawnie i z wielką dystynkcją itd."

Przypominamy, iż pani Sinkiewiczowa nadal udziela lekcyj śpiewu solowego w mieszkaniu swojem, ulica Kopernika l. 22.

W koszarach wiedeńskich na Mariahilf, odebrał sobie życie wystrzałem z broni palnej oficer cesarskiej gwardji przybocznej, Derkowski, galicjanin rodem. Derkowski pełniąc służbę w apartamentach cesarzowej w Amalienhof, dopuścił się kradzieży kilku akwarel z cennego albumu, ofiarowanego monarchini Austrji przez miasto Wiedeń. Schwytany na gorącym uczynku przez patrol i odprowadzony do koszar, w obawie czekającej go surowej kary, odebrał sobie życie.

W procesie redaktora *Pall-Mall Gazette* pana Steada i przywódcy armji zbawienia Boothe, o uprowadzenie małoletniej Elizy Armstrong z domu rodzicielskiego, sąd przysięgły po 12 dniowej rozprawie uznał Steada i pośredniczkę Jaszet winnymi, uwolnił zaś Bootha i resztę oskarżonych. Wyrok ogłoszony będzie dopiero po odpowiedzi przysięgłych na drugie pytanie w sprawie przymusowych oględzin lekarskich, dokonanych na Elizie Armstrong.

Charakterystyczne. Sąd delegowany w Wiedniu, skazał 7. b. m. byłego aktora Geringera za włóczęgostwo i żebranie, według nowej ustawy na miesiąc aresztu z jednym postem co tygodnia. Biedny, schorzały aktor usłyszawszy wyrok, zawołał radośnie: „Tylko z jednym postem na tydzień, mój Boże, co za szczęście, dotychczas miałem siedm postów!"

† **W Poznańskiem** zmarł nagle Michał Nawrocki, guwerner u hrabstwa Kwileckich, żołnierz i więzień z r. 1863.

Weteran. Przed kilku tygodniami zmarł w Warszawie Ignacy Szelczyński, przeszło 90cio letni staruszek, były drwal a ostatnio żebrak, mieszkający na Pradze. Z papierów po nim znalezionych pokazało się dopiero, że służył on w wojsku w roku 1812 i 1831.

P. J. Walicki, współpracownik warszawskiego *Ogrodnika polskiego*, na tegorocznej wystawie jesiennej w Jamburgu, w gubernji petersburskiej, otrzymał za wytwory ogrodnicze pierwszą nagrodę: wielki medal srebrny.

Przedstawił on brzoskwinie z pod szkła, przeszło funt ważące, śliwy, winogrona, szparagi konserwowane, różne warzywa i jedenaście odmian ziemniaków.

* **Franciszek Cieślewski,** pierwszy tenor „di forza" opery warszawskiej, otrzymał dymisję. Kontrakt artysty z dyrekcją warszawskich ważnym jest jeszcze do dnia 1-go maja roku przyszłego.

Miła babcia. Przed paru dniami w Warszawie ślub, mający się odbyć za kilka godzin, został wstrzymany i małżeństwo dla błahej przyczyny zerwane.

Oto pan *,* narzeczony, nie chciał, czy też zapomniał złożyć wizyty w przeddzień ślubu pani X., babci narzeczonej. Staruszka śmiertelnie się o to pogniewała, oświadczając, że jeżeli wnuczka wyjdzie za pana *,*, ona pozbawi ją przyobiecanego zapisu w sumie kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Nie pomogły żadne perswazje i prośby. Nieubłagana staruszka niczem nie dała się przekonać, a na jej zapis wiele liczono... Skończyło się więc na odwołaniu ślubu. Czy pani X. da się przeprosić? — nie wiadomo. Od tego należy zawiązanie już raz zerwanego małżeństwa.

Panna Pospischill, czeska artystka dramatyczna która z r. zbierała wawrzyny w Polsce, wyzyskując sympatje nasze dla imienia czeskiego, wstąpiła teraz do teatru niemieckiego w Pradze.

13-letni samobójca. W Wiedniu obwiesił się 6 bm. 13 letni chłopak Henryk Kwapill. Powód niewiadomy.

„Oesterreichisch ungarische Monarchie in Wort u. Bild". Państwowa drukarnia otrzymała zlecenie wykończyć do 15 bm. miljon ilustrowanych prospektów tego dzieła i 80.000 egzemplarzy pierwszego zeszytu.

Jerzy Plach zmarły niedawno handlarz dzieł sztuki i jeden z najznakomitszych znawców, pozostawił liczne bardzo zbiory artystyczne, które w przyszłym miesiącu sprzedane będą na publicznej licytacji. Zbiór składa się z wielu obrazów olejnych, akwarell, rysunków, miniatur, starych książek i różnych antyków.

Za usiłowane przekupienie mera paryskiego skazaną została wdowa Ratazzi, budowniczy Labrugiere i Fresnel na 3 miesiące więzienia.

Uczta weselna do... Hamburga. Czytamy w *Kur. Warsz.* Jeden z naszych rodaków, zawierający związek małżeński w Hamburgu, zamówił w Warszawie znaczną ilość szczegółów do uczty weselnej. W zamówieniu tem cukry, ciasta i miody odgrywają najgłówniejszą rolę. W dniu 5 bm. kilka sporych pak wysłano do Hamburga.

W Kijowie, jak donosi tamtejszy organ rosyjski, osadzono w tych dniach naraz aż siedmiu adwokatów prywatnych w więzieniu za różne czyny występne, a głównie za podrabianie weksli.

Syn Björnsena, znakomitego dramaturga norweskiego, poświęcił się zawodowi aktora. Jako aktor występuje obecnie młody Björnsen w głównej roli ostatniego utworu swojego ojca p. t. „Geografja i miłość".

Mark Twain, znakomity humorysta amerykański, napisał zabawną rozprawkę, w której dowodzi, że dawna przysłowiowa obojętność anglików ustąpiła obecnie nerwowości, czyli powszechnej chorobie drugiej połowy XIX stulecia.

Z Ameryki donoszą, że w Washingtonie rodak nasz Leonard Dydyński, pochodzący z W. Ks. Poznańskiego, otrzymał na całe Stany Zjednoczone patent na lat 17 za nowy sposób chowania zmarłych, w rodzaju kamiennego sklepu, który się daje częściowo przenosić łatwo, a chroni od powietrza, wody i złodziei. Ideę tę uznano za bardzo praktyczną i zupełnie nową.

Znaczny spadek Przed paru dniami Józef Karszycki, mieszkaniec Czystego w Królestwie, otrzymał wiadomość o śmierci swego wuja, P. Z., rodzonego brata matki. Karszycki nigdy tego wuja w życiu swojem nie widział, a jednak dziedziczy po nim obecnie spadek, wynoszący około 80.000 rubli, jako jedyny prawny sukcesor, ponieważ P. Z. nie zostawił żadnego testamentu. Ciekawy to był stosunek. Karszycki, syn ubogich i prostych ludzi, wyszedł na prostego ogrodnika, podczas gdy wujaszek, wychowany od dziecka przez ludzi zamożnych, odebrał wykształcenie i dzięki szczęśliwym interesom, doszedł do majątku. O siostrze jednak i jej dziecku ani chciał słyszeć. Spodziewano się ogólnie, że p. Z. mienie swoje zapisze na cele użyteczności publicznej, tymczasem umarł on prawie nagle i testamentu nie znaleziono. Ogrodnik, nie umiejący nawet się podpisać, odziedziczy teraz znaczną fortunę.

Katastrofa. Na jeziorze pomiędzy Waliszewem a Imiółkami p. Pobiedziskami (w Poznaniu) wydarzył się następujący straszny wypadek: W niedzielę 25 z. m. rano udali się małżonkowie Mańkowiacy z synem i córką i chłopakiem Wrzesińskim z Imiółek do Waliszewa na wesele, gdzie się późno w noc ochoczo bawili. Ponieważ do przebycia drogi z Waliszewa do Imiółek przynajmniej pół godziny potrzebaby czasu, a wodą w kilka minut można być w domu, postanowili około 1 w nocy przeprawić się czółnem. W pięć osób puścili się w mizernym czółnie na jezioro. Ujechawszy znaczny kawał, ktoś z siedzących zaczął się poprawiać w czółnie tak, że to przechyliło się i nabrało wody. Syn Mankowiaków, garnący tylko łopatą, widząc, że czółno aż pod krawędź zagłębiło się w wodzie, nawraca napowrót do brzegów Waliszewa, lecz w tam czółno się przewraca i wszyscy wypadają do wody. Syn dziwnym sposobem dostaje się do czółna, które już dnem do góry pływało, przewraca je, wciąga siostrę, którą gdzieś miał pod ręką, do czółna i po wielkich wysileniach dostał się do brzegu. Ojciec zaś i matka z chłopakiem Wrzesińskim znaleźli śmierć w jeziorze. Nazajutrz rybacy wyłowili zwłoki kobiety, reszty dotąd nie odszukano. Otóż skutki lekkomyślności, a może też i pijaństwa.

Nowe prawo w Anglji wywołane odkryciami *Pall-Mall-Gazette* sądy zastosowują z całą surowością. Niejaki Edward Farmer, 20-letni subjekt handlowy za występek przeciw obyczajności, skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

Nawrócony małżonek. W procesie rozwodowym śpiewaczki operetkowej Ilka Palmai w Peszcie, nastąpiło zajmujące intermezzo. Małżonek divy, pan Józef Szigligeti wręczył mianowicie sądowi podanie, w którem oświadcza, iż nanowo zapałał miłością ku żonie swojej i gotów jest powrócić na łono kościoła katolickiego, byle tylko módz dalej żyć z ubóstwianą Ilką! Ciekawa rzecz, jak się na tę odrodzoną miłość męża zapatrywać będzie diva!

Klejnoty królowej cygańskiej. W jednym z lombardów warszawskich, zastawiony został pierścień królowej bandy cyganów, którzy niedawno gościli w okolicach Warszawy. Pierścień jest srebrny bardzo duży; po stronie wewnętrznej znajdują się jakieś znaki hieroglificzne, a zewnątrz cztery drogie kamienie, mianowicie szafir, szmaragd i dwa brylanty. Wartość kamieni tych, według oceny jubilerów wynosi przeszło 2000 rs.

Wiadomości polityczne

Lwów 8 listopada. Lwowski korespendent *N. Reformy* pisze: Donosiłem już, że p. marszałek Zyblikiewicz zajął się bardzo gorliwie zbadaniem zamknięć rachunkowych funduszów szkolnych okręgowych, opartych na dokonanej w ostatnich latach likwidacji tych funduszów. P. marszałek znalazł podobno w tych zamknięciach niedokładności i niewłaściwości, które w obszernym memorjale szczegółowo zestawił. W memorjale tym dochodzi on do wniosku, iż administrację funduszów szkolnych należy odebrać organom rządowym a oddać Wydziałowi krajowemu. Dla poparcia tego żądania ma się p. marszałek jeszcze przed sejmem udać ze swym memorjałem do Wiednia.

Tarnów 8 listopada. *Pogoń* tutejsza przedstawia „rabację" chłopską w pow. pilzneńskim jako bardzo przesadnie wystawioną w *N. Reformie.* Zdaniem jej agitacja pomiędzy chłopami przeciwko „powstańcom" wyszła z Krośnieńskiego. Starostwo nie potrzebowało jednak używać żadnych nadzwyczajnych sił żandarmskich, a 15 uwięzionych włościan natychmiast prokuratorja tarnowska kazała wypuścić.

Poznań 7 listopada. W Prusiech zachodnich wybrano 3 Polaków zamiast dotychczasowych czterech. Ogółem tedy Wielkopolska postradała 3 krzesła narodowe, i liczy ogółem 15 posłów.

Wiedeń 9 listopada. Do „Polit. Corr." donoszą z Kairu, że stan publicznego bezpieczeństwa w Egipcie jest straszny. Od Assuan aż do morza Śródziemnego krążą liczne bandy rozbójnicze, złożone z resztek armji Mahdiego. W październiku komisja doraźna skazała w jednym dniu 60 zbójców, ale kary te nie stały się postrachem dla innych.

Wiedeń 8 listopada. Nowego ministra Gautscha taksuje *Fremdenblatt* na 36 lat wieku. Mimo takiej młodości jest on posiadaczem już 10 orderów, między innemi Stanisława rosyjskiego. Opinja publiczna w Wiedniu posądza go, że zechce zaprowadzać na nowo szkoły wyznaniowe.

Wiedeń 4. listopada. Dr. Herbst ma się znacznie lepiej i wkrótce uda się do Meranu.

Praga 8. listopada. Według doniesienia *Pokroku* sejm czeski otwarty zostanie 25. b. m.

Berno 8. listopada. Dzienniki morawskie witają sympatycznie nowego ministra Gautscha, wyrażając nadzieję, że on, jako urzędnik przynajmniej sprzeciwiać się nie będzie intencjom hr. Taaffego.

Berlin 8 listopada. Nowa izba posłów składać się będzie z 197 konserwatystów, 119 klerykałów (do których liczą niemieckie dzienniki Polaków i Duńczyków), 70 narodowych liberałów, 43 Niemców wolnomyślnych i 4 dzikich.

Londyn 8 listopada. *Times* otrzymał z Wiednia, rzekomo z bardzo dobrego źródła następujące doniesienie: Sytuacja jest groźna i rychły wybuch kroków nieprzyjaznych bardzo prawdopodobny. Bułgarzy nabrali odwagi i groźną przybierają postawę, a i król Milan nie będzie mógł być dłużej panem swej woli. Jest prawie pewnem, że wybuch wojny przerwie narady konferencji. Inne dzienniki podobnie rzecz przedstawiają. Pomiędzy Austrją a Rosją z jednej, tudzież Anglją i Rosją z drugiej panuje wielka różnica zdań co do przyszłości Bułgarji.

Petersburg 6 listopada. Piękne dni dla Niemców w Nadbałtyckich prowincjach mijają. Rząd język niemiecki bez litości stamtąd ruguje. Oto i teraz kurator okręgu naukowego dorpackiego polecił, aby egzamina dla otrzymania pierwszej rangi klasowej w służbie cywilnej odbywały się wyłącznie w języku rosyjskim i jedynie w komisii egzaminacyjnej w Rydze, w gimnazjum w Rewlu i szkołach rosyjskich w Rewlu, Dorpacie, Mitawie i Jakobsztadzie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 9. listopada. Cesarz powrócił z Gödöllö. W miejsce Gautscha dyrektorem akademji terezjańskiej ma zostać Latour.

Petersburg 9. listopada. *Prawit. Wiestnik* ogłasza dokumenta dotyczące Bułgarji, i przemowę ks. Battenberga do żołnierzy bułgarskich, w której tenże z wielkim despektem wyraża się o Rosji i oficerach rosyjskich. (Między innemi powiadają, że książę Aleksander wręczył ajentowi angielskiemu memorjał, wyjaśniający intrygi Rosji. *Red.*)

Filipopol 9. listopada. Karawełow i inni ministrowie bułgarscy przybyli tu znowu. Po ukończeniu konferencji księżę Aleksander wejdzie bezpośrednio w rokowania z Portą.

Gospodarstwo przemysł i handel

Lwów 7. listopada. (*Sprawozdanie Banku rolniczego.*)

Usposobienie w handlu zbożowym bez zmiany, Chmiel bez odbiorców.

Ceny à 100 kilo loco Lwów. Pszenica gotowa 6.50 — 7.25, żyto gotowe 5.25 5·75, owies obroczny 5.25 — 5·75, usposobienie spok. jęczmień browarny 5.25 — 7.—, rzepak 9.— 9.75 groch 6.— — 9.—, wyka 4.50 5 75, bobik —·— —·—, hreczka 6·50 7.—, kukurudza —·— —.—, chmiel za 56 kilo 18·— do 40.—, koniczyna czerwona 30.— — 45.—, biała —.— —.—, szwedzka—.— — .— —, Spirytus za 10.000 litr. prot. słr. —·.— —·—, Na termina słr. —.— —·—.

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel i przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Dyspozycja obiadowa

Wtorek.

I.	II.
Buljon w filiżankach. Majones z indyka. Kotlety cielęce z sałatą. Legomina czekoladowa.	Barszcz z uszkami. Befsztyk z jajami i kartoflami. Kluseczki z serem.

Wystawa obrazów Artura Grottgera w gmachu sejmowym. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 5 popołudniu. Cena wstępu od osoby 30 ct., Niedziele i święta 20 ct.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Muzeum imienia Dzieduszyckich zamknięte na czas nieograniczony.

Teatr hr. Skarbka

dziś

po raz drugi:

ŻONA CUDZOZIEMCA

dramat w 5 aktach oryginalnie napisany przez Wandę Podgórską.

Otton von Steinreich, dziedzic Porzecza	Żelazowski
Jadwiga z Dzierżbów, jego żona	Nowakowska
Stefan, jego syn	* * *
Stanisław Dzierżba, dziadek Jadwigi	Ruszkowski
Jan Dzierżba, brat stryjeczny Jadwigi	Kwieciński
Werner, dyrektor cukrowni	Zboiński
Müller, przyjaciel Ottona	Stępowski
Julja, jego żona	Cichocka
Konrad v. Rode, sąsiad Ottona	Kasprowicz
Liza, siostra Konrada	Żelazowska
Antoniowa Mądrzak, wdowa po leśniku	Gostyńska
Baron Worth, przyjaciel Ottona	Szobert
Pan Michał } sąsiedzi Jana	Piasecki
Pan Antoni }	Wojnowski
Hartman, rządca w Porzeczu	Gamski
Fritz, ekonom w Porzeczu	Narkiewicz
Kasia, pokojówka Jadwigi	Wisłobodzka
Karol } sąsiedzi	Wysocki
Józef	Krykiewicz
Ignacy	Wojnowski
Bolesław	Taborski
Stefan	Kremer
Kazimierz	Nowiński
Marek	Zieliński

Skład fortepianów i szkoła muzyczna
MARKA

w rynku l. 9 I. piętro. Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego. **Do składu nadeszły:** Fortepiany Mignon z najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, niezrównane organy amerykańskie Estey, które pod gwarancją najumiarkowańszej sprzedaje, jako też **na raty miesięcznie, począwszy od 15 złr.** (28)

Piwo Budziejowickie.

Piwo z Budziejowic po raz pierwszy we Lwowie.

Podpisany podaje do wiadomości Wnym panom amatorom piwa, że w hotelu Warszawskim reprezentuje i utrzymuje główny skład **piwa mieszczańskiego browaru w Budziejowicach** (Czechy południowe) i takowe sprzedaje w tej restauracji **na miary i butelki.**

Litra piwa Budziejowickiego 28 cnt., ½ litr. 14 cnt. ¼ lit. 7 cnt. butelka ½ litrowa 14 cnt. i kaucja.

Na żądanie panom odbiorcom do wyszynku odsprzedaje na beczki i butelki po długo faktury.

Z poważaniem
T. Strzelczuk
(675)

Piwo z Budziejowic po raz pierwszy we Lwowie.

Piwo Budziejowickie.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Marjacki 10.

poleca zbioru majowego:

pół kilo	CONGO — — —	złr. 1·—
„ „	SOUCHONG czarna	„ 2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	KAYSÓW czarna — —	4—
„ „	MELANGE de Londres —	4 —
„ „	PECCO — — — —	3·—
„ „	„ karawanowa —	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane —	1·30
„ „	„ z najlep. herbat —	1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (430)

Opakowanie się nie nie liczy.

Główny skład Kaloszy

ze świeżego materjału

Rosyjskich, angielskich i wiedeńskich

poleca

MAGAZYN

wyrobów guta-perchowych



GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4% „ 30

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

Dyrekcja

Budapeszt

Kiraly-utcza l. 23.

Winogrona kuracyjne

4½ kil.	najcelniejszych . .	2·—
4 „ „	celnych od . .	1.70 1·8

Powidła

4⁴⁄₁₀ kil.	powideł najcel. . .	1·60
„ „	celnych .	1·40

Śliwki suszone

4⁸⁄₁₀ kil.	śliwki najcel. . . .	1·80
4⁸⁄₁₀ „ „	celnych . .	1·45

Słonina

4⁴⁄₁₀ kil.	wędzonej	3·40
4 „ „	białej świeżej . .	3·30
4 „ „	paprykowanej . .	3·50
„ „	smalcu w blaszankach	3·50

Kawa

4⁸⁄₁₀ kil.	najcelniejszej . . .	8·70
4 „ „	celnej od . .	6·—8·—
3½ kil.	marmolady morel. .	4·2—
4 „ „	makaronu włoskiego	2·3—
4 „ „	Pigw od . .	1·90—2·21

jakoteż i inne towary podł. cenników wysyłam. **Tomasz Gurowicz IIV**



fortepiany Streichera, Bösendorfera, Schweighofera i innych, tylko znakomitych fabrykantów na składzie.

JAN ŚLIWIŃSKI

fabrykant instrumentów muzycznych Chorążczyzna l. 9 we Lwowie. (659)

Szukam

UCZNIA

z wyższych klas szkoły realnej lub gimnazjalnej (katolik mający 16—18 lat) jako praktykanta handlowego.
(583) *Robert Doms.*

Karol Bałłaban

we Lwowie

poleca

Winogrona z Feslau
Winogrona z Malagi
Marony włoskie
Sardynki świeże
Sardynki z Nantes
Śledzie holenderskie i szkockie
Kawior astrachański
Korniszony w słoikach
Rydze w occie i na winie
Ser Ementalski
Ser Cieszyński
Ser Imperial
Ser Roquefort
Bryndzę węgierską jesienną
Groszek rosyjski suszony
Groszek w puszkach
Trufle z Perigord
Pasztety strassburskie
Salami węgierskie i włoskiee
Wszelkie owoce południowe śwież (504)

Znana już od lat kilka we Lwowie, wielce szan. obywatelstwu moja Warszawska pracownia

tapicersko-dekoracyjna

i magazyn mebli

przy ulicy Halickiej l. 52 (vis a vis gimnazjum Franciszka Józefa) z trwałych, eleganckich

i tanich wyrobów

mam zatem zaszczyt polecić ją nadal. Zamówienia na garnitur mebli, które sprzedaję od złr. 40 i całych wypraw ślubnych, materacy, firanek oraz urządzenia całych apartamentów, przyjmuję tak w miejscu jak i na prowincji, ręcząc za sumienne, dokładne i eleganckie wykonanie. Wielce szan. obywatelstwo raczy zatem poprzeć mię swymi względami. Kreślę się uniżony
(596) *Władysław Drożyński.*

Hafty i roboty ręczne

poleca

po umiarkowanych cenach

Jedyny wyłączny skład

przy ul. Jagiellońskiej l. 24 I. piętro.

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI

Bazylego Towarnickiego Następcy

polecają na sezon zimowy w największym wyborze po umiarkowanych cenach

Materje wełniane
Materje jedwabne
Aksamity i welwety
Materje do pokrycia futer jedwabne i wełniane
Plusze i baranki
Flanele i barchany
Sukienka i szewioty
Chustki i pledy
Wyroby trykotowe
Spodnice filcowe i morowe
Kapy na łóżka i kołdry
Płótna i szirtingi
Bielizna stołowa (685)

ZARZĄD

browaru spadkobierców

Ś. p. JANA KLEINA

ma zaszczyt donieść niniejszym Szanownej P. T. Publiczności że polecił sprzedaż piwa butelkowego Wpanu

Karolowi Bałłabanowi

właścicielowi handlu korzennego

przy ulicy Halickiej

100 butelek odsyła się w obrębie rogatek do domu (682

Drobne ogłoszenia

Ogłoszenia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu

Koncypienta nieżonatego, zawodowi swemu z zamiłowaniem oddanego, pracowitego i rutynowanego przeważnie w sprawach sądowych, mogącego się wykazać praktyką na powiecie z pożytkiem odbytą, poszukuje pod warunkami stosunkowo dobremi c. k. notarjusz w Chodorowie. [1342]

Maszyny do szycia zupełnie nowej konstrukcji, nadzwyczaj pojedyncze i bardzo praktyczne, poleca Józef Iwanicki Lwów Hotel Żorża [5231]

Wypożyczalnia fortepianów Rynek 12. (1112-

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński 2. (1228

Lekcji lub zajęcia w biurze poszukuje ukończony uczeń VI klasy gimnazjalnej. Adres A. J. ul. Kurkowa l. 7

W październiku 1885 zginął na drodze z Kut do Kosowa ogawiec, kurlandczyk „Kastor“, hreczkowaty z obrożą skórzaną o dwóch kółkach żółtych, kulejący nieco na tylną lewą nogę P. Kozakiewicz pocztmistrz w Kutach rzetelnemu znalazcy 5 zł. nagrody wypłaci. (133·]

Para koni powozowych do sprzedania. Wiadomość w browarze na Pohulance (1333)

Stelmach kawaler, młody, poszukuje miejsca na prowincji. Adres: Bazyli Olejnik ul. Kurkowa l. 7. [1334]

Meble, obrazy, lampa salonowa, zegar oraz palto męzkie do sprzedania. Chorążczyzna 23. (1338)

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania do najęcia w realności pod l. 26, ulica Kopernika. — I. piętro: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, — 2 pokoje kuchnia z przynależnościami. Wszystkie pomieszkania urządzone wedle nowoczesnych wymagań.

Przy ulicy Kurkowej l. 9 w willi są 4 lub 5 pokoi z przynależytościami do najęcia. [1341]

Ulica Słoneczna l. 13a 2 pokoje nyża i kuchnia II. piętro sklep z pokojem i kuchnią w parterze (1340)

Ulica Łyczakowska l. 32 są 3 pokoje na piątrze zupełnie odnowione zaraz do najęcia [1339)

3 pokoje na piątrze zaraz do najęcia; Żółkiewska 38. (1330)

2 i 3 pokoje z przynależnościami za 20 złr. ul. Kraszewskiego 23.

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 3 pokoje, kuchnia I. piętro przy ul Chorążczyzny 21. (1310)

3 pokoje, kuchnia; ulica Ochronek (Rury) 6. (1300

Ulica Brajerowska l. n. **5 pokoi weranda, kuchnia itd, zaraz; 2 pokoje, przedpokoik, kuchnia itd, od 1 grudnia; pokój kawalerski od 15 listopada.** Bliższej wiadomości udziela zarząd realności E. Brajerów, Kazimierzowska 37. (1315)

Zaraz do wynajęcia: 3 pokoje i kuchnia cena 20 zł. — 2 pokoje i kuchnia cena 9 zł. ul. Piekarska 37. (1320)

Pomieszkanie kawalerskie. Pomieszkanie składające się z 3 pokoi z kuchnią i takież z 4 pokoi z kuchnią zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u p. Stromengera przy ul Karola Ludwika l. 5

Do wynajęcia od 1. Listopada 2. pokoje, salon, duża jasna kuchnia, wszystko odureustarowne, doskonale się opalać dające pomieszkanie ze strychem i piwnicą Czynsz złr. 30. ze wszystkiem **Ormiańska 27.** na 2. piętrze. [1307]

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjacki są do wynajęcia lokalności zaraz w parterze, na sklep, 3 pokoje na II. piętrze 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku.

3 duże pokoje z kuchnią i przedpokojem przy ul. Pańskiej l. 9 na I. piętrze zaraz do najęcia. (1321)

Sklep przy ulicy Halickiej zaraz do wynajęcia; urządzenie sklepowe kompletne do sprzedania. Bliższa wiadomość: Rynek l. 30 pod Rycerzem. (1329)

8 pokoji na I. piątrze, oraz stajnia i wozownia przy ulicy Jagiellońskiej l. 26 do najęcia, (1327]

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego.“